

## **List do Bosego Aniołka**

Bosy Aniołku,  
list do Ciebie piszę,  
bo wiem, że nigdy Cię nie usłyszę,  
wiem, że nigdy Cię nie przytulę,  
zostałam tu sama ze swoim bólem.  
Malańki byłeś jak piasku ziarenko,  
a miałeś zostać moją jutrzenką.  
Mą małą gwiazdeczką migoczącą na niebie.  
A teraz co?! Już nie ma Ciebie...  
Z rozdartym sercem, zalana łzami,  
myślę o Tobie dniami, nocami.  
Wyobrażam sobie Twe maleńkie nóżki  
i maleńką główkę wtuloną w poduszki.  
Lecz niestety los wiedzie krętą drogą,  
ludzie, choćby chcieli, nic zrobić nie mogą,  
bo przeznaczenie z góry przesądzone  
prowadzi ich w jedną, a raz w drugą stronę.

Mój Bosy Aniołku mam dwa pytania:  
Czy coś Cię bolało w chwili rozstania?  
Czy Twe serduszko choć przez chwilę biło,  
gdy jeszcze pod moim serduszkiem było?  
Proszę przyjdź do mnie, choćby we śnie,  
przyjdź choćby w nocy, upewnij mnie,  
że szczęśliwie hasasz po Niebiańskim Ogrodzie,  
a stópki swe moczysz w Lazurowej Wodzie.

Czas się pożegnać Dziecinko moja,  
pisała do Ciebie mamusia Twoja.  
Mamusia, która wciąż myśli i szlocha,  
tęskni za Tobą i bardzo Cię kocha.

*Olga Tobiaska*